

FACEBOOK SPRZEDA WHATSAPP I INSTAGRAM? ZASKAKUJĄCA PROPOZYCJA AMERYKAŃSKIEGO SENATORA

Krytycy branży technologicznej zasiadający w Senacie USA wezwali szefa Facebooka Marka Zuckerberga, aby sprzedał komunikator WhatsApp i platformę społecznościową Instagram i udowodnił, że zależy mu na ochronie danych - podała agencja Associated Press.

Prezydent USA Donald Trump spotkał się w Białym Domu w czwartek czasu miejscowego z Zuckerbergiem, który od środy przebywał w Waszyngtonie, by dyskutować z ustawodawcami na temat regulacji Internetu. Facebook przekazał, że rozmowa odbyła się w "dobrej i konstruktywnej" atmosferze.

Jak zauważyła hiszpańska agencja EFE, z mniej życzliwym przyjęciem szef Facebooka spotkał się jednak wcześniej ze strony amerykańskich senatorów. Choć sam Zuckerberg unikał pytań reporterów, jeden z jego rozmówców, konserwatywny republikanin Josh Hawley, powiedział dziennikarzom, że chce zobaczyć realne działania ze strony koncernu, aby uwierzyć w jego zapowiedzi.

Hawley miał również przyznać, że podczas spotkania zaproponował Zuckerbergowi, aby zamiast przenosić do głównej platformy koncernu dane użytkowników z aplikacji takich jak WhatsApp i Instagram, zabezpieczył każdy z serwisów osobno, a najlepiej pozbył się obu spółek. W ocenie senatora przedsiębiorca niezbyt przychylnie odniósł się do tego pomysłu.

Rozmowa Zuckerberga z Hawleyem miała dotyczyć konkurencji w branży, prawa ochrony danych, bezpieczeństwa wyborów oraz oskarżeń ze strony konserwatystów utrzymujących, że Facebook i inne media społecznościowe przejawiają uprzedzenia względem poglądów pravicowych.

Obecny lokator Białego Domu również wielokrotnie krytykował takie firmy internetowe, jak Facebook, Google, Amazon i Twitter. Podnosił przy tym formułowane przez konserwatystów zarzuty domniemanego cenzurowania m.in. wpisów wyrażających poglądy religijne i antyaborcyjne, a także osobistego nastawienia przeciwko niemu samemu - przypomniała agencja AP. Trump sygnalizował również możliwość działań prawnych przeciwko platformom ze strony jego administracji oraz rzekomo pokrzywdzonych.

Podczas wizyty Zuckerberga w Waszyngtonie wśród jego rozmówców znaleźli się również m.in. wiceprzewodniczący komisji senackiej ds. wywiadu Mark Warner (Demokrata ze stanu Wirginia), starszy członek Komisji Sprawiedliwości Senatu USA Mike Lee (Republikanin z Utah) i oraz John Cornyn (Republikanin z Teksasu) i Tom Cotton (Republikanin z Arkansas).

Kongres USA debatuje obecnie nad nowymi przepisami o ochronie prywatności, które mogłyby ograniczyć możliwość zbierania i sprzedaży danych osobowych użytkowników przez takie firmy, jak

Facebook, Google, Amazon czy Apple. Użytkownicy mieliby zarazem uzyskać wgląd w sposoby wykorzystywania ich danych, a także mogliby zabronić ich przetwarzania. W Unii Europejskiej podobne funkcje pełni wprowadzone w maju 2018 r. Ogólne Rozporządzenie o Ochronie Danych Osobowych (RODO).

Facebook, który ma blisko 2,5 mld użytkowników, jest obecnie uważnie obserwowany przez ustawodawców i organów kontroli na całym świecie w związku z serią skandali dotyczących prywatności oraz oskarżeniami o wykorzystywanie przewagi rynkowej do ograniczania konkurencji.

Amerykański resort sprawiedliwości, Federalna Komisja Handlu (FTC) i Komisja Sprawiedliwości Izby Reprezentantów USA prowadzą obecnie śledztwa antymonopolowe dotyczące dużych koncernów technologicznych, w tym Facebooka. Ponadto we wrześniu ośmioro stanowych prokuratorów generalnych (w tym reprezentant DC) pod przewodnictwem związanej z Demokratami przedstawicielki Nowego Jorku Letitii James zapoczątkowało odrębne dochodzenie antymonopolowe względem firmy zarządzanej przez Marka Zuckerberga.